

Małgorzata Stawiak-Ososińska
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Kształcenie akuszerek w Wilnie w czasach Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego i Szkoły Głównej Litewskiej (1780–1803)

Education of midwives in Vilnius dating back to the University
of the Grand Duchy of Lithuania and Principal School of
the Grand Duchy of Lithuania (1780–1803)

Streszczenie. Reorganizacja Akademii Wileńskiej, jaka miała miejsce w pierwszych latach działalności Komisji Edukacji Narodowej sprawiła, że w Wilnie po raz pierwszy w dziejach tego miasta powstała szkoła kształcąca przyszłe położne. Początki były niezwykle trudne. Do sprawnego funkcjonowania tego typu placówki brakowało odpowiedniego zaplecza, pomocy naukowych, nauczycieli, a przede wszystkim tzw. „materiału klinicznego”, czyli kobiet, które zgodziłyby się rodzić „publicznie”. Mimo wielu problemów, szkołę udało się uruchomić. Poziom kształcenia zapewne nie był zbyt wysoki. Udało się jednak stworzyć podwaliny do dalszego rozwoju tego typu szkolnictwa. W artykule pokazano jak wyglądały początki i działalność wileńskiej szkoły akuszerek w latach 1780–1803.

Słowa kluczowe: położnictwo, historia, kształcenie akuszerek, Wilno XVIII wiek.

Summary. Vilnius Academy reorganization which took place during the early years of the Commission of National Education activity resulted in establishing a school educating future midwives for the first time in the history of the city. The beginnings were extremely difficult. To run its activity efficiently this type of institution was missing appropriate base, study aids, teachers, and first of all, so called “clinical material” – women who would agree to give birth “publicly”. Despite many problems the school began its activity. Education level was not high. However, foundations to further development of this type of education were created. The article presents the beginnings and activity of the Vilnius midwives’ school between 1780 and 1803.

Keywords: midwifery, history, training of midwives, Vilnius 18th century.

Jedną z najstarszych dziedzin medycyny jest położnictwo. Przez wieki było ono domeną kobiet, a pomoc rodzącym traktowana była bardzo spontanicznie. Poród był tym procesem fizjologicznym, przy którym mogły asystować tylko inne niewiasty – wyłącznie zamężne, a najlepiej starsze i doświadczone (Filar, 1959, s. 518). Te z nich, które posiadały pewne umiejętności praktyczne sprowadzające się do odebrania porodu oraz znajomość wiedzy ludowej (często kształtującą się przez wielki), zwyczajów i obrzędów ludowych stosowanych tuż przed, w trakcie i po porodzie, nazywano babkami lub mądrymi (Waszyński, 2000, s. 40–51).

W Polsce „praktykę położniczą tak jak w innych krajach Europy wykonywały prawie wyłącznie domowe akuszerki samouki” (Liebeskind, 1928, s. 20), opierające swoje umiejętności głównie na własnym doświadczeniu i wieloletniej praktyce. Brak fachowej wiedzy z zakresu położnictwa, opieki nad położnicą oraz narodzonym dzieckiem wpływał na jakość świadczonej pomocy. Baby były skuteczne i pomocne jedynie wówczas, gdy poród przebiegał prawidłowo, a ich aktywność sprowadzała się do wykonania najprostszych czynności: odebrania rodzącego się dziecka, przecięcia i zawiązania pępowiny oraz umycia, a następnie zawinięcia noworodka. W sytuacji, gdy zaczynały się jakieś komplikacje (dziecko było nieprawidłowo ułożone, nie było rozwarcia itp.) domorośle akuszerki wykazywały się bezradnością i uciekały się do magicznych praktyk, wróżbiarstwa, zaklęć itp. Takie zachowania nie spotykały się jednak ze sprzeciwem tych, do których były wezwane, gdyż całe ówczesne społeczeństwo polskie, a zwłaszcza ludność wiejska, głęboko wierzyło w skuteczność takich praktyk (Filar, 1959, s. 514). Brak wiedzy, higieny, a częstokroć i pewnych elementarnych wręcz umiejętności, a także zarozumiałość i bezduszność kobiet trudniących się położnictwem prowadziła do ciężkich uszkodzeń zarówno rodzącej, jak i dziecka. Noworodki często rodziły się z uszkodzonymi częściami ciała: złamanymi obojczykami, zniekształceniami czaszki, zwichniętymi stawami biodrowymi, otarciami naskórka. Matki umierały podczas porodu lub będąc już w położu z powodu zakażenia, często zostawiając kilkoro wcześniej urodzonych dzieci. Kobiety zajmujące się sztuką babienia były krzewicielkami zabobonu wśród prostej ludności wsi, nie miały żadnych kwalifikacji zawodowych i moralnych (Filar, 1959, s. 523–526).

Ten stan rzeczy zaczął się nieznacznie zmieniać dopiero w okresie Oświecenia. Wtedy bowiem dzięki rozwojowi wiedzy położniczej powstało wiele różnego rodzaju form kształcenia personelu medycznego. Przy wielu uniwersytetach europejskich zaczęto uruchamiać i organizować pierwsze katedry i kliniki położnicze w których najczęściej było zaledwie od 2 do 8 łó-

żek dla pacjentek – zakłady te nie służyły rutynowemu odbieraniu porodów, lecz tylko przyjmowały rocznie niewielką liczbę kobiet bezdomnych, lub bardzo biednych – ciężarnych które były niezbędne w celu demonstracji oraz praktycznych ćwiczeń dla studentów i uczennic szkół akuszeryjnych (Łapiński, 1977, s. 28–29).

W Polsce, z uwagi na sytuację polityczną jaka miała miejsce w drugiej połowie w. XVIII, proces zakładania szkół położniczych przebiegał znacznie wolniej niż w innych krajach Europy. Zaniedbania w dziedzinie medycyny sprawiły, że w kraju nie było lekarzy i innego personelu medycznego. Na jedynym działającym Uniwersytecie w Krakowie nie nauczano położnictwa. „Położnictwo nigdzie w Polsce nie przyjęło się i nie zakwitło, skoro sama stolica Kraków, a z nią Szkoła Główna, matka szkół w Koronie, aż do r. 1780 nie miała nauczyciela tej sztuki” (Waszyński, 2000, s. 87). Akuszerki nie kształcono w ogóle. Pierwsze państwowe placówki przygotowujące kandydatki na akuszerki, jakie powstały z inicjatywy Polaków, pojawiły się dopiero w wyniku reform przeprowadzonych przez Komisję Edukacji Narodowej w popadającym w ruinę Uniwersytecie Jagiellońskim i przejętej po kasacji zakonu jezuitów Akademii Wileńskiej. Obie szkoły oficjalnie uruchomiono w 1780 r. (Stawiak-Ososińska, 2008, s. 133–140; Kaliciński, 2001, s. 13; Matosiuk, 2001, s. 243–257; Waszyński, 2000, s. 60)*.

Warunkiem zorganizowania nauczania sztuki położniczej było nie tylko zapewnienie miejsca do odbywania wykładów i odpowiedniego profesora, ale przede wszystkim stworzenie klinik, w których potencjalni uczniowie, uczennice mogliby praktycznie uczyć się jak należy prawidłowo postępować podczas porodu. Zarówno w Krakowie, jak i Wilnie odbyło się to przez adaptację jednego pomieszczenia w istniejącym w mieście szpitalu, w którym jednocześnie funkcjonowały inne kliniki medyczne. Izby te zazwyczaj nie spełniały elementarnych wymogów higienicznych. Klinikę położniczą stanowiła zazwyczaj jedna ciasna sala, w której było przygotowane 8–10 łóżek na przyjęcie brzemiennych kobiet. W pierwszym okresie istnienia klinik położniczych rzadko wszystkie łóżka były zajęte. Społeczna opinia negatywnie odnosiła się do tych kobiet, które pozwalały badać się mężczyźnie położnikowi. Na poród „publiczny” nie chciały więc decydować się kobiety z wyższych warstw społecznych. Także i rodzące z tych niższych nie chciały pokazywać swoich „intymnych części rodzajnych” osobom postronnym.

* Placówki w Krakowie i Wilnie powstały z inicjatywy KEN, wcześniejsze szkoły były zakładane przez władze zaborcze lub z inicjatywy zamożnych arystokratów, którzy chcieli podnieść poziom opieki medycznej w swoich dobrach.

Wszystkie niewiasty wołały rodzić w zaciszu domowym w obecności zaufanej kobiety (Żołądź-Strzelczyk, 2000, s. 104). Do kliniki trafiały więc tylko te z nich, które nie miały warunków do odbycia porodu w domu – samotne, uwiedzione służące, prostytutki, biedota miejska, kobiety niezamężne itp. (Łapiński, 1977, s. 30).

W Wilnie do 1775 r. nie było żadnych tradycji w zakresie szkolnictwa położniczego. W istniejącej od 1579 roku Akademii Wileńskiej, będącej pod zarządem jezuitów, nie wykładano nauk medycznych (mimo nakazu króla Władysława IV Wazy). Pierwsze zawiązki wydziału medycznego pojawiły się w 1775 r. po przejęciu Akademii Wileńskiej przez KEN. Wtedy to do programu uczelni wprowadzono wykłady z niektórych dziedzin medycyny. Pomoc do nauczania pozyskano ze zlikwidowanej szkoły medycznej w Grodnie, a wykładowców ściągnięto z wielu dworów magnackich lub z zagranicy. W tym samym roku powstała katedra chirurgii i położnictwa, „Już wówczas zakładano, że jej uczniami będą nie tylko mężczyźni, ale też kobiety” (Kowalska-Śmigiełska, 1938, s. 5).

Po przeprowadzeniu gruntownej reformy i przemianowaniu jezuickiej Akademii w świecką Szkołę Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego wznowiono zajęcia na dwóch wydziałach: fizycznym (w ramach którego wykładano nauki fizyczne, lekarskie i przyrodnicze) i moralnym (z filozofią, prawem, literaturą) (Kowalska-Śmigiełska, 1938, s. 5). Wśród wykładanych nauk znalazło się też położnictwo. Nie była to jednak dyscyplina popularna wśród ówczesnych studentów.

Profesja chirurga była w pogardzie u akademickiej młodzieży, z szlacheckich dzieci złożonej; a niedołęzni kontubernialni cyrulicy, pyszni staroświeckimi przywilejami, poczytując się za doskonałych w swym rzemiośle, zagrażającej im tej nowości lękali się. Szlachta prowincjonalna w przesądach pogrążona, sztukę położniczą skażeniem obyczajów głośno mianowała i nie pojmowała jak uczony akuszer może, bez obrazy przystojności, dawać pomoc cierpiącym w rodzeniu matkom, co dotąd samych tylko babek wyłącznym było zatrudnieniem. Wkrótce jednak prowincja oświecać się poczęła i uznawać potrzebę i pożytek tej nauki. Przykłady ratunku w rozpaczliwych wypadkach dały poznać niewątpliwą wyższość nauki; a po kilku latach niezłomnego jak się zdawało wstrętu i nieufności – powstała moda używania akuszerów do rodzących (Janowski, 1909, s. 20–21).

Dopiero z czasem udało się przezwyciężyć ogólną niechęć i na wykłady z akuszerii powoli zaczęli uczęszczać przyszli lekarze i akuszerki (Rai-

la, 2009, s. 426–427). Po trzecim rozbiorze Polski w Szkole Głównej Wileńskiej* położnictwo miało już swoją ugruntowaną pozycję.

Niebagatelną rolę w utworzeniu szkoły akuserek w Wilnie miała Komisja Edukacji Narodowej. Polscy postępowi społecznicy oświeceniowi zdawali sobie sprawę, że aby ograniczyć praktyki niewykwalifikowanych bab trzeba zapewnić społeczeństwu odpowiednią liczbę wykwalifikowanych położnych. Najlepszym sposobem było więc stworzenie przy boku reformowanej Akademii miejsca, w którym przygotowywane byłyby też kobiety. W omawianym okresie była to jedyna możliwość zorganizowania takich szkół, bo nie trzeba było zakładać odrębnych klinik i zatrudniać jeszcze jednego profesora (nauczyciela) położnictwa. Z uwagi na niewielką liczbę mężczyzn uczęszczających na wykłady ze sztuki położniczej uznano, że razem z nimi wykładów mogą też nieodpłatnie słuchać uczennice akuszerii (LVIA, k. 1).

Pierwszym profesorem położnictwa w Wilnie był Lotaryńczyk Mikołaj Regnier (Szybiak, 1987, s. 738–739; Kościński, 1888, s. 413; Kowalska-Śmigielńska, 1938, s. 9–10; Wileński słownik biograficzny, 2002, s. 326)**. Do Polski sprowadził go biskup Ignacy Massalski, który podczas swojej podróży do Francji, będąc w Strassburgu, poznał młodego, energicznego lekarza i namówił go do przyjazdu z nim do Polski oraz objęcia stanowiska lekarza przybocznego (Waszyński, 2000, s. 105). Regnier okazał się pilnym i pracowitym medykiem. Doceniając jego postawę, biskup Massalski wysłał go na swój koszt na dwa lata do Paryża, by tam doksztalał się w zakresie chirurgii i położnictwa. Po powrocie do Polski w 1775 r. został z „poruczenia” swojego protektora nauczycielem chirurgii i położnictwa najpierw w Akademii Wileńskiej, a później w Szkole Głównej. W 1780 r. Komisja Edukacyjna oficjalnie poleciła mu wykładanie w Akademii dwóch wyżej wymienionych przedmiotów. Nie otrzymał jednak tytułu profesora zwyczajnego z powodu braku stopnia naukowego, którego wymagała koniecznie reorganizująca się Wszechnica Wileńska. Tytuł ten uzyskał dopiero w r. 1793. Położnictwo początkowo wykładał sam, później jego pomocnikiem i asystentem został absolwent Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego – Andrzej Matusiewicz (Strojnówki, 1975, s. 212–213; Kościński, 1888, s. 311; Bieliń-

* Szkołę Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego przemianowano na Szkołę Główną Wileńską, w obrębie której istniały trzy wydziały fizyczny, moralny i medyczny.

** Mikołaj Regnier (1746–1800), lekarz przyboczny biskupa Ignacego Massalskiego, w latach 1775–1800 kierownik katedry chirurgii i położnictwa w Akademii Wileńskiej, a później Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego, od 1785 r. generalny chirurg wojsk litewskich oraz członek-korespondent Akademii Paryskiej.

ski, 1899–1900, s. 255), na którego profesorowie zwrócili uwagę podczas świetnie zdanego w 1785 r. egzaminu końcowego. Matuszewicz jako asystent specjalizował się w położnictwie i chirurgii. W 1797 r. został promowany na doktora medycyny i zaczął samodzielnie prowadzić wykłady (Kowalska-Śmigielska, 1938, s. 6; Leśniewski, 2000, s. 42). Po śmierci Regnier'a przejął po nim katedrę oraz wykłady położnictwa (Mrozowska, 1979, s. 92; Bieliński, 1888, s. 333–334). Prawdopodobnie oprócz profesora i asystenta do personelu klinicznego należała też akuszerka (BLAN 2, k. 14)*. Nie ma o niej wzmianek w dokumentach, ale lekarze w klinice przebywali tylko w określonych godzinach, a kobiety przyjęte do kliniki do odbycia porodu musiały mieć opiekę całodobową. Tę opiekę sprawowała akuszerka zakładowa, która miała przy klinice mieszkanie. Pod jej dozorem pozostawały uczennice odbywające dyżury. O obecności akuszerki zakładowej może świadczyć jedynie wzmianka, że w 1786 r. przybyły z Grodna kandydatki na akuszerki. Najprawdopodobniej nie chodziło o przyszłe uczennice, ale właśnie o kandydatki do objęcia posady akuszerki zakładowej (Kamińska, 2004, s. 157). W tym czasie bowiem kilka lub kilkanaście wykwalifikowanych położnych było właśnie w Grodnie, gdyż tam w latach 1776–1780 funkcjonowała szkoła przygotowująca przyszłe akuszerki (Wrzosek, 1924, s. 151–152). Innym dowodem na obecność akuszerki zakładowej mogą być wzmianki, że Regnier miał żonę akuszerkę, która razem z nim pracowała (Niemcewicz, 1957, s. 394). Nie udało się ustalić nazwiska (lub nazwisk) akuszerki zakładowej, można zatem tylko domniemywać, że była to wykwalifikowana położna.

Nauczanie położnictwa odbywało się w formie wykładów teoretycznych obrazowanych pokazem oraz w formie praktyk w klinice. Trudno powiedzieć, gdzie miały miejsce lekcje ze sztuki położniczej, ale prawdopodobnie odbywały się one w budynku Akademii i w zakładzie położniczym. Z zachowanych wzmianek czy programów kształcenia wynika, że nauka odbywała się jednocześnie dla mężczyzn i kobiet. Regnier, zdając sobie sprawę, że brak jest odpowiednich materiałów do nauczania, napisał: „Będę mówił i na oko pokażę, aby sztuka położnicza była łatwiejsza” (LVIA, k. 1). W pierwszym okresie istnienia katedry położniczej łączono akuszerię z chirurgią, a położnictwa uczono praktycznie, tj. w bezpośrednim kontakcie z ciężarną kobietą. Regnier do 1790 r. mówił o różnych ułożeniach płodu

* W późniejszym czasie przy klinice mieszkała akuszerka zakładowa, która czuwała nad położnicami i uczennicami odbywającymi praktyki, dlatego można założyć że taka posada była też we wcześniejszym okresie.

i uczył słuchaczy postępowania podczas porodu. Wskazywał na niebezpieczeństwa, jakie mogą zaistnieć w czasie i po porodzie. Dawał informacje o lekach stosowanych w czasie ciąży i w połogu. Za ważne uznał także przekazanie informacji dotyczących opieki nad noworodkiem. Od 1790/91 r. treści te poprzedził wiadomościami o budowie i fizjologii układu rozrodczego kobiety (Kamińska, 2004, s. 156).

Jak wynika z zapisu w *Prospectus lectionum publicarum In Alma Universitate et Academia Vilnensi ad instaurationem studiorum. Ex anno 1800/1801; 1801/1802. Cum permissa Censurae Vilnensis. Vilnae In Typographia Universitatis, folio*, kurs położnictwa w Szkole Głównej był dwuletni, wykłady odbywały się raz w tygodniu – w kwietniu, maju i czerwcu.

Pierwszych zaś dni apryla miesiąca podług dawnego zwyczaju zacznie kurs sztuki położniczej, w którego ciągu traktować będzie. Po pierwsze O anatomii części miękkich i twardych tak wewnętrznych jako i zewnętrznych rodzeniu służących. Po wtóre wyłoży teorię poczęcia, rozwinięcia płodu, mechanizm połogu naturalnego, znaki poczęcia, ciąży sposób życia w ciąży znaki rodzenia i tak dalej. Po trzecie mówić będzie o połogu trudnym czyli pracowitym i nienaturalnym, który nigdy sam przez się nie kończy się, ale wydobycia płodu, albo za pomocą przewrócenia, albo za pomocą instrumentów potrzebuje. Po czwarte o asphyxii (przyduszeniu – przypis MSO) nowonarodzonych i o niektórych chorobach. Nakoniec okaże potrzebę i sposób chrzczenia dzieci rodzących się. Ten kurs pierwszy wykładano w ciągu 12 lekcji (Bieliński, 1888, s. 334).

Od pierwszych zaś dni Apryla (kurs drugi) wytłumaczone w roku przeszłym części twarde jako też miękkie, a te wewnętrzne i zewnętrzne rodzeniu służące; nie mniej objaśnione położgi wczesne i późne, w roku terażniejszym, to wszystko przypomni toż dopiero Naprzód traktować będzie o wadach czyli przywarach matki, trudny połów, albo nienaturalny sprawujących, które podzieli na wady kości, miednicę składających i na wady części miękkich zewnętrznych i wewnętrznych, jako to wady pochwy macicznej, otworu macicznego, samej macicy, części przyległych wady bólów i sił. Po wtóre traktować będzie o połogu trudnym dla wad płodu, jakie są głowa zbyt wielka, podwójna, bliźnięta zrosłe itd. na ostatek poda sposoby obracania sztucznie płodu, które dla łatwiejszego pojęcia okaże za pomocą maszyny, ku temu zamiarowi służące, pokazując razem instrumenta potrzebne, już to do poprawienia złej pozycji płodu, już to jego wydobycia albo w całości albo w częściach. Właściwe instrumenta które do tego celu służą są 1. drążek Roonhuysena, 2. kleszcze proste Smellego, 3. kleszcze krzywe Lewreta, 4. kleszcze trzyramienne Leaka. Wyłoży onych skład i sposób aplikowa-

nia. Na końcu zaś da naukę teoretyczną i praktyczną operacji Cephalotomii, Embriotomii itd. Kurs ten trwał 30 godzin (Bieliński, 1888, s. 335).

Ze względu na to, że Regnier nie znał łaciny, a najlepiej posługiwał się językiem francuskim w doborze treści kształcenia opierał się na książkach napisanych właśnie w języku francuskim przez uznanych w ówczesnej Europie położników (wzorem dla niego byli: „Raulin, Solayres, Burton, le Moine, Barbaut, Le Bax, Mauriceau, Dionis, La Motte, Smellie, Boerhaave, Astnie”) (LVIA, k. 1). Wykłady prowadził w języku polskim, bo opanował go w bardzo dobrym stopniu (Kowalska-Śmigiełska, 1938, s. 9–10).

Materiał przeznaczony do opanowania przez uczennice akuszerii był bardzo obszerny. Wysłuchanie zaledwie 42 godzin wykładów nie gwarantowało przyswojenia tej wiedzy, tym bardziej, że same słuchaczki nie dość, że nie potrafiły czytać i pisać (Kamińska, 2004, s. 157)*, to nie miały z czego powtarzać treści wygłaszanych podczas wykładów. Opanowanie materiału było możliwe tylko dzięki temu, że asystent z uczennicami powtarzał każdy wykład tak długo, aż nauczyły się go na pamięć (LVIA, k. 1). Aby w jakiś sposób uporządkować wiedzę przeznaczoną do opanowania przez uczennice, Regnier na własne potrzeby, opierając się na pracach francuskich, opracował podręcznik (nigdy nie ukazał się drukiem) w języku polskim, który stanowił kanon wiedzy niezbędnej do opanowania przez przyszłe położne. Podręcznik ten uporządkowany był w formie pytań i odpowiedzi. W sytuacjach, gdy nie znajdował odpowiednika do nazwania czegoś w języku polskim zamieszczał oryginalne nazewnictwo francuskie. Stwierdził we wstępie do niego: „Mając mnie zlecone uczenie osób rodzących pilnujących, zebrałem moje lekcje w tenże sposób, jak one same powtarzać je będą po każdej lekcji i przy końcu każdego kursu” (LVIA, k. 1). Podręcznik ten składał się z dwóch części – pierwsza sprowadzała się do poznania budowy anatomicznej układu rozrodczego kobiety, sposobów badania kobiet brzemiennych, objawów ciąży i jej okresów (sposobów poznania, w którym miesiącu ciąży jest kobieta), objawów rozpoczęcia akcji porodowej, ułożenia dziecka (prawidłowego), zasad odbierania porodów przebiegających prawidłowo, postępowania w przypadku poronienia, przy porodach bliźniaczych, opiece nad położnicą i dzieckiem po porodzie, używania instrumentów położniczych i porodach, przy których ich wykorzystanie jest niezbędne, gdy dziecko rodzi się martwe. W części drugiej natomiast omawiał sytuacje patologiczne, jakie może spotkać położna w swojej pracy i jak się w tych sytuacjach zachować. Cała wiedza

* Ówczesny rektor Akademii Marcin Poczuć pisał, że nauczanie kobiet będzie bardzo trudne, bo żadna z nich nie umie czytać ani pisać.

uporządkowana była w formie pytań i odpowiedzi. Opanowanie wszystkich odpowiedzi było oznaką zadowalającego przyswojenia wiedzy położniczej. Rękopis Regnier'a obejmuje 233 dwustronnie zapisane karty. Jest napisany prostym językiem i jest dowodem na to, że jego autor dogłębnie przemyślał jego konstrukcję. Pytania były bardzo konkretne, a odpowiedzi na nie krótkie i treściwe, np.

P. Co ma czynić osoba położnicy pilnująca, przyzwana do kobiety rodzącej?

O. Poznać czy bólesci są prawdziwe lub fałszywe, uważać jaka część dziecięcia ukazuje się, jeśli otwór macicy dobrze się rozszerzył, dać lewatywę chorej, jeśli dawno miała stolec, przygotować masło świeże bez soli dla nasmarowania, nic i nożyczki dla ucięcia i zawiązania sznura pępkowego, pieluszki dla dziecięcia, bulionu dla wzmocnienia sił matki, ocet w przypadku słabości, wodę dla ochrzczenia w gwałtownej potrzebie, przygotować łożo do rodzenia, opasać sobie fartuch sznurkami, a nie szpilkami (LVIA, k. 8).

Regnier miał nadzieję, że jego książka dla akuserek będzie w przyszłości wydana w postaci drukowanej. Pieniądze na druk miały pochodzić ze środków, jakimi dysponowała KEN. Zakładał, że podręcznik ten będzie za darmo rozdawany akuszerkom pracującym na prowincji, a nakład będzie tak duży, że wystarczy dla wszystkich kobiet chcących uzupełniać i poszerzać swoją wiedzę położniczą (LVIA, k. 1).

Oprócz wiedzy teoretycznej uczennice musiały posiadać pewne umiejętności praktyczne. Możliwe to było dzięki ćwiczeniom na fantomie i praktykom w zakładzie położniczym. W Wilnie pierwszym miejscem, w którym ubogie niewiasty mogły odbyć poród był zakład dla położnic założony przez biskupa Ignacego Massalskiego. Mieścił się on w szpitalu św. Rocha prowadzonym przez Wspólnotę Braci Miłosierdzia od św. Rocha. Zakład ten dysponował dziesięcioma łózkami, co jak na ówczesne warunki, stanowiło stosunkowo duże zaplecze (Bieliński, 1888, s. 464; Stanek, Śledziński, 2001, s. 202; Śniadecki, 1930, s. 119; Karnicki, 1932, s. 6; Kowalska-Śmigielska, 1938, s. 9). Początkowo uczennice położnictwa właśnie tam odbywały zajęcia praktyczne. Istniejącą w szpitalu św. Rocha w omawianym okresie salę porodową trudno jednak nazwać kliniką. W jednej sali przebywały ciężarne, które zgłosiły się do porodu, rodzące i matki z noworodkami. Regnier zdawał sobie sprawę, że taki stan rzeczy nie spełnia podstawowych wymogów stawianych klinikom położniczym służącym do nauczania przyszłych akuszerów i akuserek. W 1797 r. zwrócił się do Komisji Edukacji Publicznej (ustanowionej przez Mikołaja Repnina w 1795 r.) z memoriałem dotyczącym zasad organizacji kliniki i potrzeb z tym związanych. Ten sam memo-

riał przedstawił w 1798 r. gubernatorowi wileńskiemu – Jakubowi Bułhakowowi. W memoriale

powołując się na przykłady klinik w Edynburgu i Pawii, a przede wszystkim w Wiedniu, przedstawił szczegółowy projekt organizacji klinik wewnętrznej, chirurgicznej i położniczej. Podkreślał w nim zarówno znaczenie kształcenia młodych lekarzy przy łóżku chorego, jak i przestrzegał przed niebezpieczeństwem wynikającym z łączenia kliniki ze szpitalem publicznym. Wyliczał wreszcie wszystkie potrzeby tak co do obsługi, jak i bazy materialnej (Mrozowska, 1979, s. 89).

Jego petycje nie doczekały się realizacji. W 1799 r. szpital Św. Rocha, wskutek postanowienia komisji szpitalnej litewskiej, został zamknięty, a w jego miejsce utworzono szpital główny pod wezwaniem ss. apostołów Filipa i Jakuba w klasztorze Dominikanów na przedmieściu Łukiszki. Szpital ten powstał w wyniku połączenia w jeden innych szpitali wileńskich (BLAN 3, k. 1; BUWil 1, k. 170; Bieliński, 1888, s. 464). Budynkiem szpitalnym była duża oficyna murowana, w której dla rodzących przeznaczona była na parterze zaledwie jedna sala z dziewięcioma łózkami. Druga sala dla tzw. „rodzących sekretnych” mieściła się w innej oficynie należącej do szpitala, w niej nie odbywały się praktyki uczennic (BLAN 3, k. 6).

Kurs akuszerii dla kobiet był prawdopodobnie dwuletni. Zanim uczennice uzyskały patent musiały zdać egzamin końcowy. Do egzaminu dopuszczane były jednak tylko te kobiety, które opanowały wymaganą wiedzę teoretyczną i potrafiły same przyjąć poród. Te zaś, które miały braki w wiadomościach musiały pozostać w szkole dłużej. Egzamin zdawany był przed komisją egzaminacyjną, której przewodniczył dziekan wydziału medycznego, a członkami byli profesor położnictwa i jeszcze jeden lekarz (BLAN 3, k. 6). Nie zachowały się z tego okresu żadne protokoły egzaminacyjne, ale można przypuszczać, że podczas tych egzaminów dokładnie sprawdzano wiedzę uczennic.

Po pozytywnie zdanym egzaminie, przed otrzymaniem patentu każda absolwentka składała przysięgę. Przysięga polegała na tym, że dziekan odczytywał kwestie zaczynające się od sformułowania „czy przyrzekasz”, a po każdym z nich przyszła akuszerka odpowiadała „przyrzekam”. Przysięga akuszerki składała się z 25 takich przyrzeczeń, w których każda absolwentka zobowiązywała się do przestrzegania w swojej pracy przepisów obowiązujących praktykujące akuszerki, troski o bezpieczeństwo rodzących przy nich niewiast, do zachowania tajemnicy i dyskrecji dotyczących odbieranych przez nią porodów oraz sekretów rodzących, do nieodmawiania pomocy kobietom niezamężnym i biednym, do tego, że nie będzie namawiać

do usunięcia niechcianej ciąży i w tym pomagać, że nie zamieni dzieci ani nie dopuści się tego żeby zamienić dziecko martwe na żywe, że udzieli chrztu w sytuacji zagrożenia życia, że dołoży wszelkich starań, aby dziecko przyduszone ocucić, że w przypadkach wątpliwych będzie szukać akuszerza lub innego lekarza, szanować medyków i lekarzy, nie dawać rodzącym wątpliwych lekarstw, unikać sprzeczek z innymi akuszerkami, żyć z nimi w zgodzie, nie przyjmować w swoje staranie kobiet będących pod opieką innej akuszerki, że nie opuści w trudnych chwilach rodzącej, ale wszelkimi sposobami będzie dążyła do ratowania życia matki i dziecka, że nie będzie przekładać zysku nad prawdziwą i uczciwą pomoc, nie odmówi nigdy pomocy o nią proszącym, że zawsze będzie wdzięczną akademii za przekazane wykształcenie (BLAN 1, k. 2–3). Przysięga kończyła się, gdy absolwentka

Przyklękawszy i poszywszy 3 palce pierwsze prawej ręki na Ewangelię św. Jana przed krucyfiksem przy czytaniu sekretarza fakultetu odbędzie przysięgę podług następującej formuły: Ja NN przed Bogiem Wszechmogącym przysięgam i przyrzekam, iż to wszystko co w tych przyrzeczeniach Fakultetowi Medycznemu Uniwersytetu Wileńskiego przyrzekłam wedle wiary i sumienia najwierniej i najdokładniej dotrzymam i wypełnię. Tak mi Bóże dopomóż i ta święta Jego Ewangelia (BLAN 1, k. 3).

Po wypowiedzeniu tych słów musiała ucałować Pismo Święte.

Na naukę sztuki położniczej przyjmowane były dorosłe kobiety. Nie udało się dotrzeć do wymagań stawianym kandydatkom. Można przypuszczać, że było w niej podobnie jak w innych funkcjonujących w tym czasie w Polsce szkołach położniczych, w których za optymalny okres do podjęcia nauki w szkole położniczej uważano przedział wiekowy między 18 a 40 rokiem życia. Dobór do zawodu akuszerki dorosłych, często dojrzałych i doświadczonych kobiet był podyktowany tym, że „rzemiosła” tego nie mogły uczyć się młode panienki, z którymi nieprzyzwoitą sprawą było nawet rozmawianie o poczęciu i rodzeniu dzieci (Stawiak-Ososińska, 2002, s. 97; Tyrchowski, 1898, s. 18–20). Nie wiadomo ile kobiet ukończyło szkołę akuszerek w omawianym okresie. Brak też informacji skąd pochodziły uczennice, jakiego były wyznania, jaki był ich stan cywilny i w jakim były wieku. Ze szczytkowo zachowanych danych wynika, że pierwsze kobiety pojawiły się w Akademii w roku akademickim 1784/1785. Było to 7 kobiet: Rozalia Osiełkowska, Dorota Mikłaszewiczówna, Barbara Kiersznowska, Anna Kulikowa, Krystyna Szulcowa, Rozalia Wielkanowska, Jadwiga Ingiciewiczówna (BUWil 2, k. 15). W 1796 r. było 5 słuchaczek akuszerii (Raila, 2009, s. 416), w 1797 r. było ich 9 (Kamińska, 2012, s. 185), zaś w 1803 r. było już 16 słuchaczek sztuki położniczej (BUWil 1, k. nlb). Nie wiadomo ile było w innych

latach. Można przypuszczać, że w niektórych rocznikach nie było żadnej kobiety. Zazwyczaj było to zaledwie kilka niewiast, niemniej należy stwierdzić, że liczba uczennic systematycznie rosła.

Z zachowanych do dziś szczątków informacji dotyczących kształcenia akuszerek w okresie Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego wyłania się obraz walki i determinacji lekarzy o zapewnienie kobietom polskim fachowej opieki położniczej. Te pierwsze działania nacechowane były troską o podniesienie poziomu higieny i długości życia niewiast oraz chęcią walki z ciemnotą, zabobonem panującym w ówczesnym społeczeństwie. Z perspektywy czasu stały się zaś doskonałym początkiem do rozwoju profesjonalnego przygotowania ogromnych rzesz polskich położnych.

Bibliografia

- LVIA, (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne – Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas), Kolekcja dokumentów profesury Wileńskiego Uniwersytetu, fond 1511, opis 1, dzieło 10.
- BLAN 1, (Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk), Lobenwein Jan Andrzej – dokumenta jemu służące. Przyrzeczenie akuszerki pod przysięgą, sygn. BF 1488.
- BLAN 2, Universiteto klinika perkelimo sv. Jakubo ligonins komisijos rastai 1830–1831, F43-20563.
- BLAN 3, Vilniaus sv. Pilypo sv. Jakubo ligonines vizitacijos aktas, sygn. F43 20558.
- BUWił 1 (Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów), Fond 2, Raporty roczne 1803–1810, sygn. K 232.
- BUWił 2, Fond 2, Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego, Spis uczniów kolegium fizycznego od roku 1783/4 do 1787/8 oraz spis wszystkich uczniów chodzących na lekcje we wszystkich wydziałach w roku 1795, 1796, sygn. DC 16.
- Bieliński J. (1888), *Stan nauk lekarskich za czasów Akademii Medyko-Chirurgicznej Wileńskiej bibliograficznie przedstawiony. Przyczynek do dziejów medycyny w Polsce*, Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, Warszawa.
- Bieliński J. (1899–1900), *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, t. 3, Druk W. Anczyca i Spółki, Kraków.
- Filar Z., *Pomoc położnicza przed założeniem szkół położnictwa*, „Archiwum Historii Medycyny” 1959, z. 4, s. 501–538.
- Janowski L., *O pismach historyczno-literackich Jundziłła*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1909, t. 3, s. 1–67.
- Kaliciński A. (2001), *Dzieje nauczania medycyny na Podlasiu*, [w:] M. Żydowo (red.), *Dzieje nauczania medycyny na ziemiach polskich*, PAU, Kraków, s. 13–23.

- Kamińska J. (2004), *Universitas Vilnensis. Akademia Wileńska i Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego (1773–1792)*, ASPRA-JR, Pułtusk–Warszawa.
- Kamińska J. (2012), *Universitas Vilnensis 1793–1803. Od Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego do Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Karnicki A., *Dziesięciolecie Szkoły Położnych w Wilnie*, „Położna” 1932, nr 1–2, s. 6–14.
- Kośmiński S. (1888), *Słownik lekarzów polskich obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy Polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografię lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do 1885 r.*, skład gł. w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Warszawa.
- Kowalska-Śmigielska A. (1938), *Dzieje katedry anatomii w dawnym Uniwersytecie Wileńskim i Akademii Medyko-Chirurgicznej Wileńskiej w latach 1777–1842*, Towarzystwo Wydawnicze „Pogoń”, Wilno.
- Leśniewski M., *Ginekologia i położnictwo na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, „Ginekologia Praktyczna” 2000, nr 5, s. 42–47.
- Liebeskind S., *Kilka stron z historii położnictwa*, „Położna” 1928, nr 2, s. 18–21.
- Łapiński Z., *Powstanie i rozwój nowożytnego położnictwa w świecie*, „Archiwum Historii Medycyny” 1977, z. 1, s. 27–48.
- Matosiuk M. I. (2001), *Szkoła położnych w Siemiatyczach – praktyczna realizacja przez księżną Annę Jabłonowską programu Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] A. Wołk, Z. J. Wójcik (red.), *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800): w 200. rocznicę zgonu*, Wydawnictwo TPS, Siemiatycze, s. 257–271.
- Mrozowska K. (1979), *Uniwersytet Wileński i jego szkoły w latach 1795–1803*, [w:] K. Mrozowska (red.), *Studia z dziejów Uniwersytetu Wileńskiego 1579–1979*, PWN, Warszawa–Kraków, s. 63–100.
- Niemcewicz J. U. (1957), *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, PIW, Warszawa.
- Raila E. (2009), *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės vyriausioji mokykla (1773–1803). Naujos Lietuvos mokslo tendencijos*, [w:] *Alma Mater Vilnensis: Vilniaus universiteto istorijos bruožai*, Vilniaus Universiteto Leidykla, Wilno.
- Stanek A., Śledziński Z. (2001), *Dzieje nauczania medycyny w Wilnie*, [w:] M. Żydowo (red.), *Dzieje nauczania medycyny na ziemiach polskich*, PAU, Kraków, s. 189–220.
- Stawiak-Ososińska M. (2002), *Szkoła akuszek w Warszawie w latach 1802–1832*, [w:] E. A. Mierzwa (red.), *Dzieje kształtowania się polskich instytucji oświatowych*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski, s. 91–108.
- Stawiak-Ososińska M. (2008), *Udział państw zaborczych w tworzeniu pierwszych szkół dla akuszek na ziemiach polskich na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] J. Kochanowicz, T. Tokarz (red.), *Państwo a edukacja*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław, s. 133–140.
- Strojnowski J. (1975), *Matuszewicz Andrzej (ok. 1760–1816)*, PSB, t. 20, Kraków, s. 212–213.

- Szybiak I. (1989), *Regnier Mikołaj (1746–1800)*, PSB, t. 30, Kraków, s. 738–739.
- Śniadecki J., *Memoriał w sprawie założenia klinik na Wydziale Lekarskim w Szkole Głównej Litewskiej. Z rękopisu wydał i wstępem opatrzył Adam Wrzosek*, „Archiwum Historii Medycyny” 1930, t. 10, s. 118–128.
- Tyrchowski W. (1898), *Instytut Położniczy w Warszawie od roku 1802–1884. Kartka z dziejów niedawno ubiegłej przeszłości*, Druk K. Kowalskiego, Warszawa.
- Waszyński E. (2000), *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław.
- Wileński słownik biograficzny* (2002), H. Dubowik, L. J. Malinowski (red.), Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Bydgoszcz.
- Wrzosek A., *Założenie Królewskiej Szkoły Lekarskiej w Grodnie za Stanisława Augusta*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1925, z. 2, s. 149–168.
- Żołądz-Strzelczyk D. (2000), *Małe dziecko w rodzinie ziemiańskiej na przełomie XVI–II i XIX wieku*, [w:] K. Jakubiak i A. Winiarz (red.), *Wychowanie w rodzinie polskiej od schyłku XVIII do połowy XX wieku: zbiór studiów*, Wydawnictwo Uczelniczne WSP, Bydgoszcz, s. 103–112.